

# WROBLE <sup>na</sup> DACHU

NUMER FRYZJERSKI.

Nr. 40. (172).

1. X. 1933.

Rok IV.

Cena 30 gr.



**GDY W DOMU ZABRAKNIJE WODY!...**

KK 73/69/20

Rys. Charlie, Kraków

— Panie radco, co to, pan otwiera uliczny zakład fryzjerski?  
 — Nic podobnego. Idę poprostu do golibrody dogolić się. W domu zabrakło ciepłej wody!

# Moja fryzjerna.

Dla mnie świat to jest fryzjerna,  
(A zabiegów w niej dowoli):  
Ktoś charakter mi podczernia,  
Ktoś w imieniu prawa goli.

Przyjaciółka bezustanku  
Suszy głowę, szef ją czesze,  
Żona zmywa bez rumianku,  
(Tak, że aż się nieraz speszę).

Nie chcę dłużej już być zerem,  
W tej fryzjerni. — Burdę wszczynam!  
Muszę własnym być fryzjerem —  
I bez brzytwy — się urzynam.

TOMMY.

Pantefeleon u fryzjera.

Rys. J. Bickels, Lwów



Fryzjer: — Jak pan dobrodziej sobie życzy? Z przodu więcej — czy z tyłu?

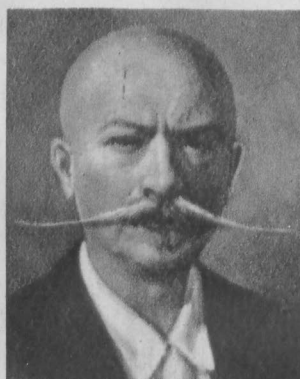
## Jak wyglądają w transformacji fryzjerskiej:

B. premier Prystor

Tadeusz Boy

Ignacy Paderewski

gen. Wieniawa



# MISTRZ NOŻYC.

Na święto „jazdy polskiej” przybywa z Paryża mistrz fryzury Antoine-Cierplikowski. Udało się nam uzyskać z nim wywiad.

— Czy mistrz zadowolony jest z pobytu w Polsce?

— Jeszcze jak — nigdzie w Europie nie widziałem takich wspaniałych nożyc...

— Nożyc?

— No, mam na myśli nożycę cen... co za rozpiętość, co za ostrze. Wogóle warto było przyjechać do Krakowa — zjadają się tu wszyscy, którzy mają jeszcze u was głowę na karku. Ale a propos, ciekawy jestem czy przyjedzie mój rywal miejscowy — no ten — jak się on nazywa... był wojewodą na wschodzie, co to tak świetnie strzyże. U nas w Paryżu nawet powstało przysłowie *S-trzyżonego* — Kostek strzyże.

— Czy mógłby nam mistrz powiedzieć coś o początkach swej kariery?

— I owszem — widzi pan, zacząłem tak, jak to każe komendant — rzucono mnie na głęboką wodę, zacząłem tonąć, a pan wie — tonący brzytwy się chwyta. Więc chwyciłem się brzytwy i zostałem fryzjerem.

— To mistrz jest wynalazcą garsonki?

— Tak — garsonki i garsoniery — to moja namiętność. — Zwłaszcza, gdy te dwa pojęcia się łączą.

— A jak się pan zapatruje na życie?

— Proszę pana — wszystko na tym świecie mija. — Czy pan wie, że nawet wieczna ondulacja nie jest wieczną?...

— A co pan sądzi o stosunkach w Europie?

— Wojna wisi na włosku...

— Hm... A jak się panu podoba u nas w kraju?

— Cudownie — znać robotę dobrych fryzjerów — ludzie chodzą wygoleni...

— A dlaczego pan tak wcześnie przyjechał?

— Spieszyłem się, aby zdążyć na dzień 28 września...

— Na dzień 28 września?

— Tak, mówiono mi w Paryżu, że w tym dniu odbywa się u was taka piękna uroczystość, przypominająca dawne zwyczaje słowiańskie — a że to trochę traci fachem fryzjerskim — więc chciałem to zobaczyć.

— Nie rozumiem, o czym pan mówi?

— No, o „postrzyżynach”...

Geer.

## OPERACJE...

Odbywa się pochód pożyczkowy. Skaucci niosą transparenty. Orkiestry grają wesołe marsze.

— Pierwszy raz widzę, aby operacje odbywały się przy muzyce — powiada jakiś obywatel.

— Co pan powiedział? — grzmi władza.

— No. mam na myśli operacje finansowe...

## Z GAZETY PROWINCJONALNEJ.

...nieprawdą jest, jakoby dowóz żywności do naszego miasta wskutek strajku rolnego ustał zupełnie — gdyż na wczorajszym wiecu posła Jana Praworządnego obrzucono jajkami, co świadczy o wzmożonym przywozie do miasta tegoż środka spożywczego.

## OWÓC ZAKAZANY.

Dowodem wysokiej kultury rolniczo-ogrodniczej w Polsce, jest proces Owoca i Jajki!

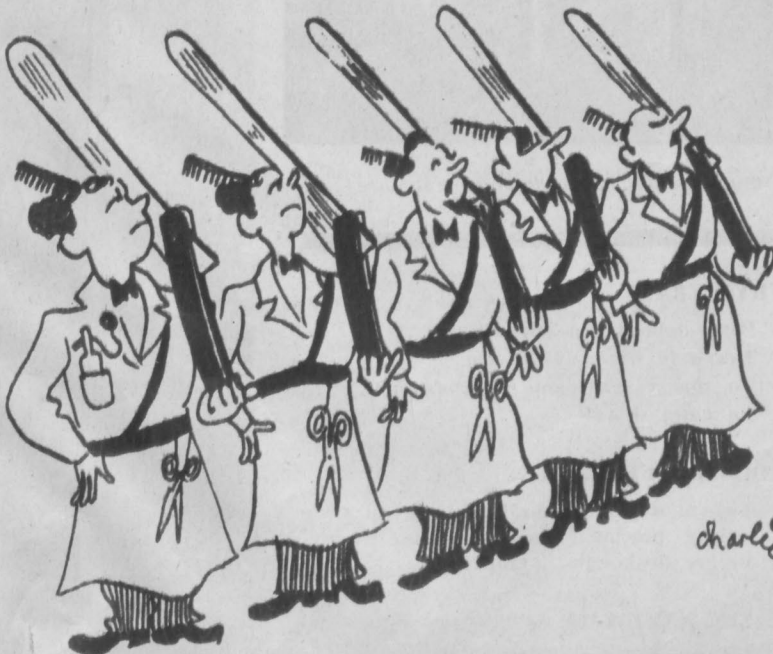


Wolterowi posłał pewien fryzjer-perukarz do oceny swój 17-aktowy dramat w 135 odsłonach pt.: „Trzęsienie ziemi w Lizbonie”. Prosił koniecznie o odpowiedź. W kilka dni potem perukarz otrzymuje od Woltera list na 5-ciu stronach następującej treści: „Szanowny Panie! Rób Pan peruki! Rób Pan peruki! Rób Pan peruki! Rób Pan peruki! Rób Pan peruki! Rób Pan peruki! Rób Pan peruki! Rób Pan peruki! Peruki! Peruki! Peruki! Jeszcze raz peruki! Znowu peruki! Zawsze peruki! Nie jak tylko peruki! Peruki, peruki, peruki!”.

Należy przypuszczać, że nasz fryzjer przychylił się do rady Woltera i robił tylko peruki!

## Jakby wyglądało...

Rys. Charlie, Kraków



...przysposobienie wojskowe fryzjerów!...

## Pan gen. Wieniawa w razurze.

Rys. M. Piotrowski, Bydgoszcz



— Czy skropić?

## SYN LITERATA.

Mały Jaś widzi przed urzędem P. K. O. tłum ludzi.

— Mamusi, co oni robią?

— A oni, podpisują dla rządu pożyczki...

— To rząd zbiera ich autografy?

## KOSZ KATEDRA-LNY.

Na uniwersytecie krakowskim zwinięto katedrę historii kultury. — Opozycja twierdzi, że fakt ten przejdzie... do historii kultury.

\* \* \*

W Krakowie zwinięto katedry uniwersyteckie — a rozwinęto kadry strzeleckie.

\* \* \*

Dawniej profesor X. wszystkie swe opinie wygłaszał *ex cathedra* — a dzisiaj jest profesorem *eks-katedry*.

\* \* \*

Jak się dowiadujemy, znany chirurg krakowski prof. Glatzel po utracie swej katedry chirurgii ma otrzymać w Warszawie nową katedrę — *turkologji*.

## WYSTAPIENIE ANTYPAŃSTWOWE.

W pewnej instytucji robotnicy podpisują pożyczkę. Jeden ze starszych robotników oświadcza:

— Ja położę krzyżyk na tę pożyczkę...

Aresztowano go.

Wypuszczono go dopiero na wolność, gdy się okazało, że jest *analfabeta*.

## TRIUMF.

Letkiewicz, który jest znanym utracjuszem stwierdza z triumfem:

— A jednak rząd naprawił mi opinie...

— W jaki sposób?

— Bo zawsze wszyscy twierdzili, że odemnie nie można nigdy ani grosza pożyczyć, a tymczasem państwo pożyczyło odemnie 400 złotych...

## WYJĄTEK Z POWIEŚCI.

Gdy żydowski literat pisze powieść katolicką: ...*bujna tonzura księdza* / *dobrodzieja*...



Klient: — Panie Stasiu, proszę: strzyżenie, golenie, mycie głowy, masaż twarzy, manicure!...

## Wielki Perukarz.

Czemu człowiecze własnej twarzy szukasz.  
Gdy być, kim jesteś, uwróciło rację?  
Życie dzisiejsze, ten Wielki Perukarz,  
Zna tylko jedną charakterystycę.

Więc zanim zaczniesz targi i układy,  
Co ma zostawić, a co obciąć może,  
Ufryzowanyś już, jako sąsiady,  
Na jedną modłę i w jednym kolorze.

A jeśli dalej masz myśli niezdrowe  
I chciałbyś brykać, powiększając zamęt,  
Wielki Perukarz wnet ci zmyje głowę  
Aby ochłodzić zbyt ni temperament.

A potem, twojej nie pytając woli,  
Wziąwszy brzytwy ostre obciągniętej,  
Tak cię dokładnie z wszystkiego ogoli,  
Że będziesz całkiem jak turecki święty.

A więc się nie broń, gdy masz rozum w głowie,  
Bądź tak, jak wszyscy i nie sięgaj wyżej  
I niech ci będzie pociechą przysłowie,  
Że strzyżonego samo życie strzyże!...

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

## U fryzjera!...

Rys. J. Zaruba, Warszawa



Garsonka i... postę...

## Szczęściarz...

Rys. M. Piotrowski, Bydgoszcz



— O mały włos a byłbym łysy!...

### SILA PRYZWYCZAJENIA.

Pikolak z restauracji został chłopcem u fryzjera. Oczyszczył pierwszego gościa, za co otrzymał od eleganckiego pana 20 groszy.

— Masz tu na piwo! — mówi gość.

— Jasne, czy ciemne? — pyta służbiście były piccolo.

### AD SZKOT.

Pewien Szkot poszedł do fryzjera:

— Pana szanownego ostrzyć, czy ogolić? — pyta fryzjer.

— Ile kosztuje ostrzyżenie, a ile ogolenie?

— Ostrzyżenie 8 pensów, a ogolenie tylko 3 pensy.

— Very well! Proszę mi ogolić głowę! — deklaruje Szkot.

### U FRYZJERA.

— Pana dobrodzieja jak ostrzyć?

— Tak *a la Urząd Skarbowy*.

— To znaczy jak, panie dobrodzieju?

— Do gołej skóry!!

### NIEDOSZŁY FRYZJER.

O pewnym dygnitarzu mówią, że minął się z powołaniem, powinien bowiem zostać fryzjerem: *strzyże* doskonale uszami...

### JAK SIĘ NAZYWA.

Podczas kolacji pyta 5-letni Edzio:

— Tatusiu, jak się właściwie nazywa kielbasa wtedy kiedy jeszcze żyje?

### PORÓWNANIE.

— Jaka jest różnica między dobrem cygarem, a teściową?

— Ta, że cygaro jest dobre w pierwszych chwilach, a teściowa *w ostatnich*.

### PRAWDZIWIE CUDOWNE DZIECKO.

— Panie impresarjo, z tym pańskim cudownym 10-letnim skrzypkiem już nas pan nie nabierz! Ten pseudo-dziesięciolatek już musi się golić!

— No to co? Właśnie dlatego jest cudownym dzieckiem...

### OSZCZĘDNOŚĆ JEST CNOTĄ.

Pewnego sędziwego Szkota, który ze starości ledwo mógł się poruszać, zapytano:

— Dlaczego pan nie jeździ tramwajem?

— Tramwajem?! — zawołał starzec — przecież w tramwaju przewożą za darmo tylko pasażerów do lat 4. A któż mi uwierzy, że jeszcze nie mam czterech lat?!

### JURECZEK SIE BOI.

Mama prowadzi trzyletniego Jureczka po raz pierwszy do fryzjera. Mały gość musi czekać dłuższą chwilę i przez ten czas bacznie wszystko obserwuje. Gdy wreszcie usiadł na fotelu „operacyjnym”, zwraca się do mamusi:

— Mamusiu, ale ja nie chcę się golić!

### DOBRE ASPIRACJE.

— Czy może mi pan przynieść świadectwo z ostatniej swej służby szoferskiej? — pyta nowy chlebobdawca.

— Niestety, dopiero za kilka tygodni.

— A to dlaczego?

— Bo mój dotychczasowy pan leży w klinice

### ZŁOŚLIWY DELIKWENT.

Rzecz dzieje się u fryzjera.

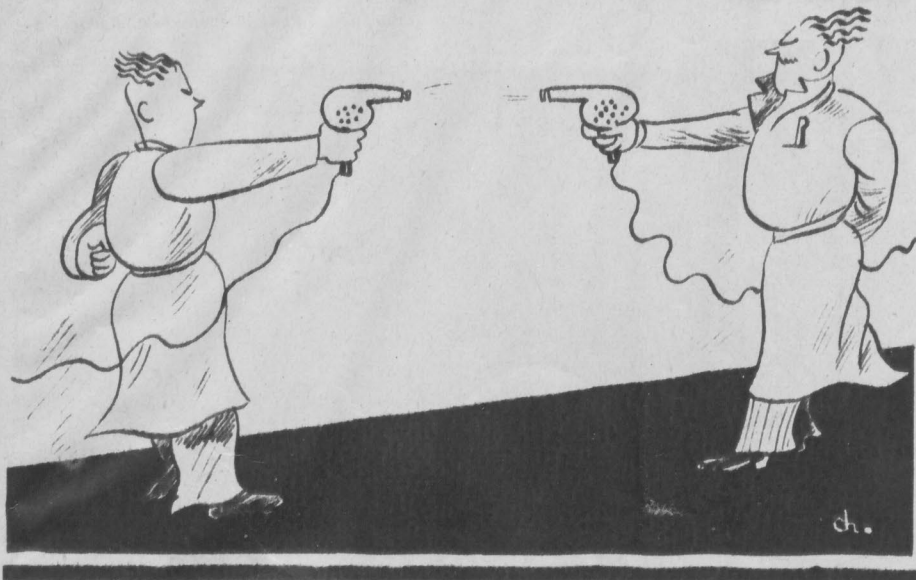
Gość: — Panie drogi, już czwarty raz pan mnie zaciął!

Fryzjer: — Bo brzytewka *tępa*, panie dobrodzieju.

Gość: — Hm, wrodziła się w pana!...

## Pojedynek fryzjerski.

Rys. Charle, Kraków



## ZJAZD FRYZJERÓW.

(Telefoniem od własnego korespondenta).

W Warszawie odbył się pojutrze wale-ny zjazd fryzjerów. Już na tydzień, albo co najmniej na jakieś 7 dni wcześnie- j, plakaty oznajmiły społeczeństwu, kto gdzie i poco się zjeżdża.

Zainteresowanie zjazdem ogromne. Związek Włosofilów, Narodowe Koło Brodaczy a nawet francuski związek „Charpiklack en France”, obiecały przy- stać delegatów.

Na mieście rozlepiono olbrzymie afi- sze: „Brzytwa krzepi!“. Na koszarach były w oczy transparenty: „Fryzjer, żoł- nierz — dwa bratanki i do brzytwy i do bitwy!“.

W dniu zjazdu miasto przybrało wy- gład odświętny. Wszyscy obywatele o-

strzyżeni i ogoleni. Kilku ekscentrycz- nych łysych jegomościów, uczesało się nawet na jeża.

Ulicami przeciągnął pochód fryzjerów, z własną orkiestrą mandolinistów. Wie- czorem w olbrzymiej sali odbyło się wale- ne zebranie, na którym postawiono wnio- sek, aby nakłonić fabrykantów, żeby do czesania wełny angażowali wyłącznie bez- robotnych fryzjerów.

Następnie odbył się konkurs sprawno- ści fryzjerskiej. Mistrz z Krakowa, pan Joachim Pendzelek, ogolił w ciągu godzi- ny 42 osoby. Odcięte ucho i trzy rozma- ite kawałki nosów, zaliczono mistrzowi jako 4 punkty karne.

Drugie miejsce zajął p. Ansgary Weże- talik, ale zdyskwalifikowano go za zgo- lenie jednemu panu głowy.

Poza konkursem p. Klaudjusz Hyzio z Kulparkowa ogolił w ciągu godziny 35 orzechów kokosowych i 18 wojtokowych wycieraczek do nóg.

Podkreślić trzeba, że prawie wszyscy uczestnicy konkursu pracowali z zacię- ciem.

B. Brzeziński.

## SPECJALISTA.

Do pewnej wioski włoskiej przyjeź- dza cudzoziemiec. Pragnie się ogolić. Wynajdują mu jakiegoś golarza, które- go zabiegom nasz facet się poddaje.

— Proszę pana, niech się pan poło- ży — mówi do niego golibroda.

Klient się położył, nieco zdziwiony, ale nie protestował.

Po skończeniu golenia, cyrulik rzekł:

— Niech się pan nie dziwi, że pana prosiłem, żeby się pan położył, ja tylko w takiej pozycji umiem golić.

— Dlaczego? — zapytał cudzoziemiec.

— Bo ja normalnie golę trupy. Dzi- siaj wyjątek zrobiłem dla pana.

## IDYLLA.

Ona popatrzyła mu w oczy... i zrozu- mieli się. Później usiadła na pluszowym fotelu, a on zaczął ją głaskać po twa- rzy tak, że dreszcze ją przejmowały. Głaskał ją coraz silniej i silniej aż... wreszcie powiedział:

— Proszę, masaż twarzy skończony.

## REKLAMUJACY SZYLD.

Pewien prowincjonalny fryzjer wyma- lował sobie szyld, mylnie umieszczając interpunkcję. Napis wypadł następująco:

Tu się strzyże, włosy rwie, zęby goli, brody farbuję, brwi masuje, twarz leczę piwawkami.

## PRAKTYCZNY FIGARO.

— Poco opowiada mi pan tyle okrop- ności o Hitlerowcach. Formalnie stają mi włosy dębem na głowie.

— Celowo, panie dobrodzieju, ażeby mi było łatwiej strzyć na jeża.

## OSTATNIE ŻYCZENIE.

Sędzia (do skazańca — fryzjera):  
— Czy pan ma jakieś ostatnie życzenie?

Skazaniec: — Tak! Chciałbym jeszcze przed śmiercią ogolić pana prokura- tora!..

## W „SALONIE“.

Klientka: — Ależ pan mi pali włosy żelazkiem!!!

Fryzjer: — Pani się myli. Włoseczki palą się tylko ze wstydu, że są rude!..

## W OKRESIE ODSIECZY WIEDEŃSKIEJ.

— Panie Antosiu, był pan wczoraj u naszego klienta w domu?

— Tak jest, panie szefie. Przybyłem, zobaczyłem i ogoliłem.

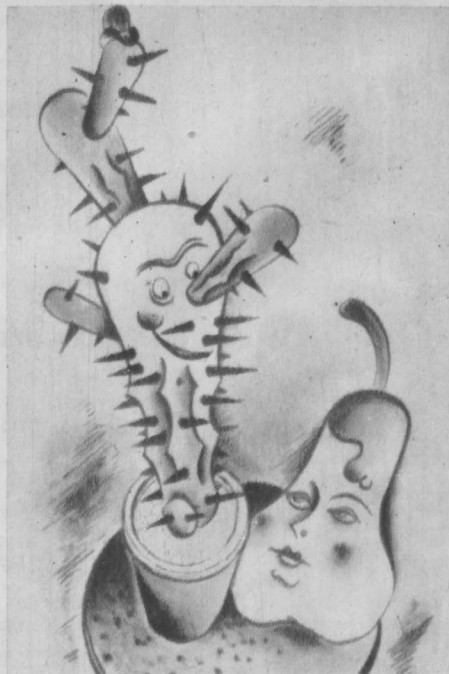
## ABONAMENT WIECZYSTY.

— No, dobrze, wezmę u pana abona- ment na rok, ale co będzie, gdy w tym czasie umrę?

— Zobowiązuję się w razie śmierci pana, strzyć trawę na pańskiej mogile przynajmniej raz w tygodniu!..

## Flirt z kaktusem.

Rys. K. Barantecki, Lwów



— Przyjmę oświadczenia pana pod wa- runkiem, że pójdzie się pan ogolić!..

## Jak sobie mały Staś wyobraża —

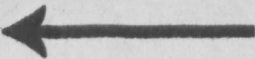
Rys. A. Marczyński, Kraków



— „golenie wódki“!..

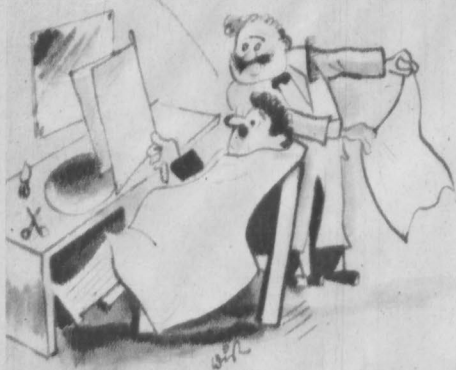
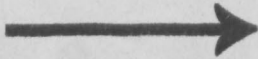
## Zbyteczne.

— Czy zmyć panu dobrodziejowi głowę?  
 — Nie, dziękuję. Miałem już dzisiaj dyskusję z moją żoną!...



## W miasteczku.

— Oho, pan burmistrz zdążył do fryzjera?? Zapewne przyjedzie znowu jakaś komisja sanitarno-higieniczna...



# Chorzy czytajcie!

Liczne jednostki cierpią na **dolegliwości nerwowe**, skarżą się na przedwczesne znużenie, na ostre lub tępe bóle w głowie, ramionach i nogach, w szyji i twarzy, jak również na bicie serca, dreszcze, darcie w członkach, bezsilność, niepokój, uczucie lęku, brak oddechu, pobudliwość, rozłargnienie, brak apetytu zaburzenia w trawieniu, bezsenność, i inne niezliczone objawy cierpień nerwowych.

Największą dolegliwością osób chorych nerwowo stanowi brak czynnej woli i energii. Osobniki dotknięte tem cierpieniem czują się niezdolne do pracy, do stawiania oporu przeciwnościom losu, a nadmierna nieśmiałość i pobudliwość uniemożliwia im zdobycie powodzenia w życiu. Kto odczuwa jakikolwiek z wyżej wymienionych objawów zaburzeń nerwowych, kto pragnie znaleźć pomoc i radę

**niech zwróci się do mnie listownie**

a prześlę mu **bezpłatnie** opis sposobu leczenia **cierpień nerwowych**, z którego wynika, iż przyczyną przygotowawczą wszelkich poważniejszych chorób jest osłabienie fizycznej siły napięcia woli. Każdy przekona się, iż w istocie można życie swe przedłużyć i zapobiec chorobom.

## NALEŻY TYLKO CHCIEĆ!

Codziennie otrzymuję wyrazy uznania i listy dziękczynne, niektóre z fotografiami, niektóre z nich przytaczam poniżej:

P. JANUSZEWSKI, WL.  
 Tartak Parowy Lów, Holländer i S-ka  
 „Krzyż” Tarnów w Polsce. przesyła  
 mi zwięzłe a w treść bogate słowa  
 wdzięczności:



Zawdzięczam Panu zdrowie, wdzięczyc się, jak należy, nigdy nie zdolam.

P.G. SZREJDER z Żyrardowa, Polska,  
 ul. Przejazd 17 m. 16 pisze:



Poszedłem za Pańską radą i wyniki przeszły moje najśmielsze oczekiwania. Pan uratował życie mnie i mojemu dziecku. Wdzięczności mojej nie umiem wyrazić w słowach, żyję tylko wszystkim cierpiącym, by poznali się z metodą WPana.

Z żywym zapalem wypowiada się p. Teresia Gandolf (Wimberg) Poczta Adnel pod Hallein i Salzburg — Austria:



Skomunikowanie się z WPanem mogę nazwać prawdziwym szczęściem. Zalecenia WPana przemieniły mnie, rzec można, do głębi, wszelkie dolegliwości minęły, teraz dobry humor dopisuje mi stale. Osiągnięte wyniki dały mi pełne zadowolenie.

Wystarczy przesłać kartę! Żądajcie dziś jeszcze **bezpłatnej** broszury pouczającej

**PANNONIA-APOTHEKE, Budapest 72. Postfach 83. Abt. 990**

3 -  
69/71/29



**Jak prosperuje fryzjerna, w której pracuje piękna manikurzystka.**

„WRÓBLE NA DACHU”, TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY. WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ W WARSZAWIE I KRAKOWIE.

PRENUMERATA KWARTALNA 3 ZŁ. 50 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, ULICA WIELOPOLE 1. TELEFONY: 150-60 do 150-66. — WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIĘSCIE 9  
TELEFONY: 551-90, 551-91, 551-92. NUMER KONTA W P. K. O. W KRAKOWIE 411.000.

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: ANTONI WASILEWSKI. WYDAWCA: SPÓŁKA WYDAWNICZA „KURIER”  
ZAKŁADY GRAFICZNE „ILUSTROWANEGO KURIERA CODZIENNEGO” POD ZARZĄDEM FELIKSA KORCZYŃSKIEGO W KRAKOWIE. R. 1933